

Mączak, Antoni

"Bauernwirtschaft und Gutsbetrieb in der vorindustriellen Zeit", Diedrich Saalfeld, Stuttgart 1960 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 54/4, 709-711

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na terenie miasta, podwyższała w ten sposób znacznie jego globalną konsumpcję. Innymi słowy: nie można obliczać spożycia w Gdańsku biorąc pod uwagę jedynie liczbę jego stałych mieszkańców.

Główną część pracy stanowią tabele. Podzielono je na dwie grupy: zbożowe i towarowe (przy czym groch nie wiadomo czemu zaliczony został do zbóż). Opracowane zostały w zasadzie w sposób przejrzysty i logiczny. W tabelach zbożowych układ jest taki, że kolejno występują 4 główne odmiany zbóż, potem rośliny strączkowe i kasze. Tabele towarowe sporządzone zostały na zasadzie układu alfabetycznego i chronologicznego. W sumie książka wypadła dość czytelnie. Jedynie tablica 3 jest na pierwszy rzut oka skomplikowana, a trzy różne cyfry zamieszczone pod każdym rokiem bez graficznego podziału mogą być powodem powstawania pomyłek przy korzystaniu. Pewne zastrzeżenia budzić także może brak konsekwencji w zaszerogowaniu siemienia lnianego i konopnego (występują czasem wśród zbóż, a czasem wśród towarów), co autor tłumaczy przypadkową klasyfikacją spotykaną w różnych źródłach. Wątpliwości nasuwa również kolejność, w jakiej uszerogowano tablice. I tak np. tablice nr 8—10 (wywóz zboża drogą morską w latach 1739—45 i 1757—92, wywóz zboża Wisłą, łądem oraz konsumpcja miejska w latach 1757—1792 z rozbięciem na miesiące) są właściwie uzupełnieniem i rozwinięciem tablicy nr 3 (wywóz zboża w latach 1651—1815), powinny więc albo wejść do niej jako część składowa, albo następować zaraz po niej. Podobnie tablica nr 11 (zapasy zbożowe w latach 1743—1792 z rozbięciem na miesiące) winna się jakoś łączyć z tablicą nr 4 (zapasy zbożowe w latach 1741—1815).

Z uwag drobniejszych: w tablicach nie wyróżnia się kamieni małych i dużych — chyba niesłusznie. Na s. 58 (przypis nr 24 i 25) cytowane są edykty rady miejskiej dotyczące kupna chmielu, niestety oba bez daty. W pracy zdarzają się zbędne powtórzenia — np. s. 41 i 102, wyjaśnienia dotyczące tablicy 3. Pokażne rozmiary erraty zamieszczonej na końcu książki pozwalają chyba sądzić, że wyłowiono wszystkie błędy drukarskie i do cyfr zamieszczonych w tablicach można się odnosić z pełnym zaufaniem.

Praca Biernata oparta została na szerokiej kwerendzie archiwalnej. Autor zebrał, zestawiał i porównał szereg materiałów statystycznych przechowanych w Archiwum Gdańskim i Bibliotece PAN w Gdańsku. Cennych uzupełnień dostarczyły poszukiwania w Centralnym Archiwum w Hadze. Opracowany przez Biernata materiał ma pierwszorzędne znaczenie dla wszystkich badaczy dziejów Gdańska, a opublikowanie jego książki zapełnia w części poważną lukę istniejącą dotąd w naszej historiografii pomorskiej.

Maria Bogucka

Diedrich Saalfeld, *Bauernwirtschaft und Gutsbetrieb in der vorindustriellen Zeit, Quellen und Forschungen zur Agrargeschichte*, t. VI, Gustav Fischer Verlag, Stuttgart 1960, s. 8 nlb, 167.

Podobnie jak inne prace młodych badaczy, które wyszły z seminarium Wilhelma Abła w Instytucie Rolnictwa i Polityki Gospodarczej Uniwersytetu w Getyndze, książka D. Saalfelda ma w oparciu o szczegółowe i ograniczone terytorialnie badania przedstawić problem wagi ogólniejszej. Autor korzystał z archiwów dolnosaskich, głównie Archiwum Państwowego w Wolfenbüttel i znajdującego się w prywatnym posiadaniu zespołu baliwatu saskiego Zakonu Krzyżackiego. Otrzymaliśmy w rezultacie monografię czterech domen książęcych w księstwie Brunświk-

Wolfenbüttel od końca średniowiecza do początku XIX w. i, chociaż stanowi ona ważki przyczynek do wielu kwestii ogólniejszych, wypadła w podtytule zaznaczyć to ograniczenie (notatka na skrzydełku obwoluty również nie wyjaśnia wszystkiego). Saalfelda interesuje wpływ różnorodnych czynników na kształtowanie się ustroju rolnictwa okresu przedprzemysłowego. Częściowo znajduje to wyraz w układzie książki, racjonalnym i przejrzystym. Rozpoczyna od zarysu rozwoju stosunków wiejskich (część I), przechodzi w części II do wszechstronnego przedstawienia przemian w rolnictwie i hodowli pod względem struktury i organizacji produkcji, aby w części ostatniej wyodrębnić czynniki statystyczne i dynamiczne, wpływające na opisywany uprzednio stan rzeczy.

Recenzenta i czytelnika polskiego interesować mogą przede wszystkim te zagadnienia, które mają znaczenie ogólniejsze. Znajduje ich niemało już w dwu pierwszych częściach książki. Z jednej strony są to realia, jakimi autor wypełnia przejęty od Abla schemat zmian demograficznych, produkcyjnych i cyklu fluktuacji gospodarczych, z drugiej — materiały porównawcze i analogie do stosunków rolnych Europy środkowo-wschodniej. Bezpośrednich analogii jest, rzecz jasna, niewiele, ale nie ich przecież szukać należy przede wszystkim. Saalfeld ujmuje parokrotnie przewijające się zagadnienie zróżnicowania gospodarczego Europy zazwyczaj szerzej, w sposób nowoczesny, tj. stawiając je na płaszczyźnie różnych form odpowiedzi wielkiej własności na ogólną *hossę* XVI stulecia. Historyk polski otrzymuje jednak nadto niemało realiów porównawczych: o plonach i zbiorach zbóż, o wełności owiec (ciekawe i instruktywne ze względu na duże różnice między kluczami dóbr, przejawiające się też w mleczności owiec; niestety brak ściślejszych dat), o przychodach z bydła itd. Ponieważ dane są w pewnych wypadkach niezwykle drobiazgowo, uzyskujemy informacje mogące nasunąć refleksje także dla innych terenów. Przykładem mogą być rozważania nad mlecznością krów (s. 76): wykres średniej ruchomej dla miesięcznej produkcji masła w Wolfenbüttel w latach 1630—31, 1650—51 i 1680—81 wskazuje, że o ile pierwotnie wyrób masła (a zatem produkcja mleka) zamierał w miesiącach zimowych i przedstawiał się znikomo wiosną, to od połowy stulecia zaznacza się tendencja wyrównująca i w ostatnim przekroju w lipcu wyrabia się zaledwie o 1/3 więcej masła niż w kwietniu (pół wieku wcześniej — 4 razy więcej).

Więcej takich danych, stwarzających podstawę do porównania czy wnioskowania pośredniego, dostarczają rozdziały o gospodarce chłopskiej. Interesujące jest obserwować, jak historycy gospodarczy zachodni Niemiec łączą tradycyjną na tamtym terenie tematykę prawnogospodarczą i gospodarczą czystej wody z problemami aktualnymi w dzisiejszej nauce europejskiej. Saalfeld ma po temu sposobność, gdy omawia problem wielkości gospodarstw rolnych, odwieczne zagadnienie znaczenia systemów dziedziczenia nieruchomości chłopskich, obrotu ziemią i kredytu chłopskiego.

Trudno wnikać w wywody szczegółowe, badać sprawy lokalne brunświckie; niepoważnie byłoby wysuwać z kolei pretencje, że autor nie korzystał z literatury polskiej. A jednak czytając rozważania o stosunku gospodarki naturalnej i pieniężnej (rynkowej) w odniesieniu do wsi niemieckiej XVI—XVII w. widać jak daleko posunęły się u nas badania na ten temat, ściślej — o ile głębiej ujmują się obecnie skomplikowane zjawiska z tym związane.

Kluczowa, ostatnia, część pracy przedstawia zagadnienia rynkowe. Dotąd mało było o nich mowy, często ze szkodą dla rozważań na temat stosunków produkcyjnych. Na przykład wspomniane wyżej uwagi o gospodarce naturalnej i pieniężnej pozbawione zostały tej sfery problemów. W zasadzie mamy tu do czynienia z zastosowaniem ogólnego schematu Ablowskiego, uzupełnionego nieco materiałem

lokalnym, dolnosaskim, zebrany przez Saalfelda i zaczerpniętym z niedrukowanej dysertacji H. Kullak-Ublicka. Ciekawe, że w najmniejszym nawet stopniu nie zostały wykorzystane badania zagraniczne; zamieszczona na końcu bibliografia nie zawiera ani jednej pozycji nie niemieckiej! Wojna trzydziestoletnia, która stworzyła dla Niemiec sytuację odrębną od tej, która determinowała stosunki produkcyjne w Europie Zachodniej, przyczyniła się do tego, że badania uczonych niemieckich poszły torem odrębnym od angielskich i francuskich zwłaszcza. I tu jednak znajdujemy dane mogące zainteresować historyka wsi polskiej a także wskaźniki dużej wagi dla badacza ogólnego kryzysu europejskiego w XVII w. Dotyczą one wahań plonów w latach 1580—1690. Plony XVII w. nie osiągają nigdy poziomu z końca poprzedniego stulecia. Wyraźny spadek zaznacza się dawno przed początkiem działań wojennych, dno przypada na drugie i trzecie dziesięciolecie, ponownie szczyt na połowę stulecia, po czym znów następuje spadek, głębszy niż w latach wojny trzydziestoletniej. Po rozbiciu tych danych wedle gatunków zbóż okazuje się, że znacznie silniej wahają się jare, żyto wykazuje spadek dopiero od drugiej ćwierci stulecia, podczas gdy pszenica w tym samym czasie poprawia plony.

Warsztat badawczy autora wzbudza zaufanie. Wnioski dotyczące spraw najważniejszych są źródłowo uzasadnione. Konieczność daleko posuniętej oszczędności zmusiła Saalfelda, podobnie jak wielu innych autorów, do rezygnacji z przedstawienia szerszego materiału; został on złożony w Instytucie Rolnictwa i Polityki Gospodarczej Uniwersytetu w Getyndze. W pewnych przypadkach zwieźłość idzie jednak zbyt daleko¹. Autor, który unika refleksji i używa odsyłaczy niemal wyłącznie dla wskazywania źródła, nie zawsze dostarcza czytelnikowi wystarczających informacji. Np. gdy pisze, że około 1800 r. ze względu na wysokie ceny drewna i zboża nie opłacała się produkcja zwykłego taniego piwa w dotychczasowy sposób, nie wystarczają sygnatury z archiwum w Wolfenbüttel. Nie wiemy, czy skarżyli się producenci, czy była to opinia urzędników państwowych, czy wynika to z obliczeń autora, oczywiście zaś od tego zależy ocena tezy.

Odczuwa się doświadczoną rękę redaktora książki lub innej osoby, układ graficzny bowiem został ujednolicony w całej serii i podobnie jak w innych także pracach, które wyszły z tego kręgu, widać staranie o podkreślenie rzeczy najważniejszych, ustępy mniejszej wagi zaznaczono *petitem*, plan pracy jest jasny i rozbudowany. Na końcu zamieszczono streszczenie. Skorowidzów brak.

Tabele i wykresy nie wzbudzają większych zastrzeżeń (warto nauczyć się z nich, że stosowany u nas powszechnie ręczny skład tabel całkiem nie jest konieczny). Niejasna jest tabela 27 (s. 115), pewne wątpliwości nasuwają także wykresy 8 (s. 132) i 9 (s. 135). W pierwszym niepotrzebnie dokonane zostały skomplikowane przeliczenia plonów i intensywności hodowli (przypominają się tylekroć powtarzane argumenty F. Baehrela). Jeśli jednak autor uważa za konieczne tak postępować, powinien był na tę samą skalę, co inne krzywe, nanieść także dane o ugorach. W zastosowanym układzie amplitudy wahań są trudne do porównania. Drugi przypadek stanowi elementarny błąd statystyczny. Na osiach wykresu zaznaczono plon w q/ha i klasy gleby. Wykreślona krzywa łączy punkty o danej klasie gleby i danej urodzajności zbóż, przedłużona została jednak poniżej klasy I. najniższej! Jawny nonsens. Usterki te, niewielkiej wagi, nie pomniejszają niewątpliwego znaczenia dokonanej pożytecznej pracy.

Antoni Mączak

¹ Warto może wspomnieć, że książka wydana została z zasiłku loterii liczbowej; rzecz godna naśladownictwa.